Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 329 Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1930 r. Rok IV

**PRENUMERATA:**
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8. Odnoszenie do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

**OGŁOSZENIA:**
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

**Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210**

# HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15. Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

**CENA 20 GROSZY**

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

# IMPONUJĄCE UROCZYSTOŚCI W POLSCE

## w stuletnią rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego

### W CAŁEJ POLSCE.

WARSZAWA, 30.XI. Uroczyste obchody ku uczczeniu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego odbyły się w całym kraju.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w kościołach katedralnych przy udziale władz, następnie odbyły się defilady oddziałów wojskowych wieczorem zaś akademje względnie przedstawienia w teatrach. Wielkopolskie muzeum wojska dokonało otwarcia wystawy pamiątek z powstania listopadowego.

O uroczystych obchodach rocznicy powstania sygnalizują z Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia.

### W STOLICY.

WARSZAWA, 30.XI. W drugim dniu obchodu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego o godz. 9.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w Kościele na Woli.

Przed kościołem ustawiły się oddziały Szkół Podchorążych poszczególnych broni, szwadron kawalerji z orkiestrą, baterja artylerji z oddziałami wojskowemi zebrały się zwarte tłumy publiczności, której ma ły kościołek na Woli nie mógł pomieścić.

W kościele zasiedli członkowie Komitetu obchodu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego z prezesem Komitetu inż. Z. Słomińskim na czele, przedstawiciele wojskowości z generałem Skierskim i generałem Wróblewskim na czele, dalej stanęły cechy z chorągwiami i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall. Ks. prałat Jachimowski wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone wspomnieniom bohaterskiej śmierci generała Sowińskiego na szańcach Woli, na których bronił Warszawy przed nawałą rosyjską.

Po nabożeństwie odbyła się druga część uroczystości a mianowicie poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik generała Sowińskiego.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych prezydent miasta Z. Słomiński złożył go w fundamenty pomnika.

W tym momencie rozległ się sygnał „baczność" — wojsko sprezentowało broń. Następnie ks. biskup polowy Gall dokonał poświęcenia rozpoczętej budowy pomnika. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem p. Prezydent miasta Słomiński wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone dzisiejszej uroczystości.

### W WARCE.

Warka 30 listopada.

Województwo warszawskie uczciło setną rocznicę powstania listopadowego szeregiem uroczystości, które odbyły się w mieście Warce nad Pilicą, miejscem urodzenia i spoczynku Piotra Wysockiego. Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę capstrzykami orkiestr wojskowych.

W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni - byli wojewoda Twardo, szereg wyższych urzędników i t. d.. Po nabożeństwie pan wojewoda Twardo dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej w gmach szkoły powszechnej im. Piotra Wysockiego. O godz. 15 wszyscy uczestnicy uroczystości zebrali się na rynku, gdzie nastąpiło wciągnięcie flagi narodowej na maszt, poczem udano się na cmentarz miejscowy na grób ś. p. Piotra Wysockiego. Wieczorem odbyła się akademja. (PAT)

### W POZNANIU.

POZNAŃ, 30.XI. Ku uczczeniu stulecia powstania listopadowego odbyły się dziś rano nabożeństwa w katedrze dla przedstawicieli władz cywilnych i organizacyj, w kościele garnizonowym dla załogi poznańskiej.

Po nabożeństwie przed Zamkiem defilowała załoga poznańska, P. W., organizacje i stowarzyszenia przed wojewodą Raczyńskim, dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe dokonało otwarcia wystawy pamiątek powstania listopadowego. Otwarcia dokonał generał Dzierżanowski. Zkolei przedstawiciele władz i tłumy publiczności udały się do Uniwersytetu, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

### W LUBLINIE.

LUBLIN, 30.XI. Dziś z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego odbyło się nabożeństwo w Katedrze, odprawione przez ks. biskupa Fulmana.

Następnie odbyła się defilada 8-go p.p. Leg., Związku Strzeleckiego, P. W. i Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Defiladę przyjmował wojewoda lubelski. Wieczorem w Teatrze Miejskim urządzono uroczystą akademję, podczas której odegrano „Noc Listopadową" Wyspiańskiego. (PAT)

# KTO STANIE NA CZELE

## klubów parlamentarnych w nowym Sejmie?

Korespondent nasz telefonuje z Warszawy:

W ciągu nadchodzącego tygodnia zbiorą się na konstytuujące posiedzenia kluby parlamentarne.

Jak się projektuje, prezesem klubu narodowego będzie wybrany dotychczasowy prezes, poseł prof. dr. R. Rybarski.

Przewodnictwo klubu P. P. S. objąć ma marszałek Daszyński.

Przewodnictwo klubu „Wyzwolenia" obejmie, jak słychać, wicemarszałek Róg.

Przewodnictwo klubu P. S. L. „Piasta" obejmie zapewne b. marszałek Rataj, który wejdzie do Sejmu na miejsce zrzekających się posłów Witosa i Kiernika; na drugie w ten sposób opróżnione miejsce P. S. L. „Piasta" na liście państwowej Centrolewu wejdzie b. poseł Gruszka.

Przewodnictwo klubu Stronnictwa chłopskiego obejmie osobiście poseł Dąbski, którego stan zdrowia na to już pozwala.

Jest rzeczą prawie pewną, iż wszystkie trzy kluby chłopskie utworzą niezadługo jeden wspólny klub, o czem już donosiliśmy.

## J. SZANIAWSKI

### laureatem nagrody literackiej

Warszawa 30 listopada.

Jury państwowej nagrody literackiej przyznało tegoroczną nagrodę literacką w wysokości 20 tysięcy złotych Jerzemu Szaniawskiemu za sztukę „Adwokat i róże" (PAT)

## EMIGRANCI

### z Polski na Kubie

Nowy Jork 30 listopada.

Prasa polska donosi, że ks. Ignacy Dudziak wyjeżdża po Nowym Roku do Polaków emigrantów na wyspę Kubę, dokąd wywieziono ich przez nieuczciwych agentów emigracyjnych. (PAT)

## CALONDER

### przybywa do Warszawy

Warszawa 30 listopada.

Jak podają dzienniki, prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku p. Calonder, zaproszony do Warszawy przez min. Zaleskiego, przybędzie do stolicy w połowie przyszłego tygodnia.

# Oburzające żądanie hittlerowców

## Frakcja niemiecko-narodowych złożyła wniosek

## domagający się zwrócenia Niemcom ziem polskich

### Na Śląsku niemieckim srożą się prześladowania antypolskie

BERLIN 30 listopada.

FRAKCJA NIEMIECKO - NARODOWA (HITTLEROWCY) ZGŁOSIŁA W REICHSTAGU INTERPELACJĘ, W KTÓREJ MIĘDZY INNEMI DOMAGA SIĘ, ABY RZĄD RZESZY WYSTĄPIŁ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM Z ŻĄDANIEM PRZYŁĄCZENIA Z POWROTEM DO NIEMIEC OBSZARÓW, ODSTĄPIONYCH POLSCE.

BERLIN, 30.XI. Teror mniejszości polskiej w Niemczech, a zwłaszcza na Górnym Śląsku niemieckim, trwa. Codzień niemal mnożą się nowe wypadki ataków i napadów na polskie organizacje, pobicia i t. p., bądź to poszczególnych osób prywatnych, bądź to organizacji.

W Raciborzu, na Śląsku opolskim, nauczycielka ochronki polskiej jest przedmiotem stałych napaści od szeregu dni.

Przed kilku dniami zaczepiono kierowniczkę ochronki okrzykiem „czego tu chcesz, ty przeklęta Polko, precz do Warszawy".

W kilka dni później, postanowiono napaść na szkołę polską i grożono, że nauczycielkę zabiją. Bezbronna kobieta zwróciła się o pomoc do policji, której komendant początkowo powiedział, że nic jej nie może pomóc, później jednak zdecydował się polecić policjantowi doglądania od czasu do czasu ochronki i szkoły polskiej.

Oczywiście, nie usuwa to bynajmniej niebezpieczeństwa, jakie grozi stale kierowniczce ochronki. Ludność polska w Bytomiu żyje w ciągłej niepewności o życie, na pady bowiem powtarzają się stale na rozmaite gmachy organizacji polskich, a hitlerowcy urządzają szereg antypolskich zebrań.

Na kopalni Hohenzollern napadli hitlerowcy na robotnika, Palaka. Pobito go dotkliwie w głowę lampą górniczą, poczem wywrócono na ziemię i skatowano.

Po długiem maltretowaniu udało się wreszcie ofierze wyrwać z rąk napastników i schronić w inspektoracie fabryki.

Również w kopalni Karstenzentrum ofiarami napadów nacjonalistycznych robotników stali się dwaj Polacy, obywatele polscy. Ludność polska żyje w ciągłym oczekiwaniu nowych ekscesów, nowych za powiedzianych dalszych zebrań hitlerowców.

Jak widzimy więc, w Niemczech niema kampanji wyborczej, jaka odbywała się do piero co w Polsce, teror polskiej mniejszości polskiej uprawiany jest con amore.

# Strajk 100 tys. górników

## rozpoczął się dzisiaj w Szkocji

Londyn 30 listopada.

Na skutek uchwały federacji górników szkockich, odrzucającej propozycje właścicieli kopalń i obniżającej strajk 100,000 górników Szkocji nie przystąpi już do pracy na nocnej zmianie z niedzieli na poniedziałek. (PAT)

Dr. D-ski

# Z życia naszych rodaków na obczyźnie

## Brazylja

### DOLA POLSKICH KOLONISTÓW.

W stanie brazylijskim Espinto Santo powstaje i rozwija się pierwsza polska kolonja, do której wyjechało już w ciągu ubiegłego i bieżącego roku sześć transportów osadników, stanowiących awangardę planowego osadnictwa polskiego na kolonji „Orzeł biały", zamierzonego na b. szeroką skalę. Przed kilku dniami powrócił do kraju z podróży po Brazylji jeden z wybitnych działaczy emigracyjnych, który zakomunikował nam wieści o życiu i losach polskich kolonistów.

— Ponieważ podróż do Espinto Santo odbywałem również i przed rokiem wraz z drugim transportem polskich emigrantów — objaśnia rozmówca — mogłem teraz przekonać się naocznie, jakie postępy poczyniła akcja kolonizacyjna. Gdy w roku zeszłym od Aldeamento dos Indios do siedziby kolonji ciągnęła się wąska ścieżka, cięta w puszczy, a wzdłuż tej ścieżki spotkałem zaledwie dwa zabudowania miejscowych Brazyljan — to obecnie droga przedstawia zgoła odmienny widok; już od dwudziestego kilometra zaczynają się osady polskich kolonistów, ciągnące się wzdłuż całej drogi aż do siedziby kolonji. O ile przedtem dziewiczy las zamykał całkowicie widok, teraz coraz gęściej spotyka się wolną przestrzeń z otwartym widokiem, każdy z kolonistów bowiem ma już wokół swego domostwa wyrąbane i przeważnie wypalone po kilka hektarów lasu. Widać już zasiewy, w zagrodach inwentarz...

— Jak zagospodarowali się już nasi osadnicy? — pytamy.

— Osadnicy, którzy przybyli na kolonję w roku zeszłym, mają już wybudowane własne domy na swych działkach i przygotowane do uprawy przeciętnie po 6 hektarów ziemi. Z zasiewów marcowych zebrali już fasolę, kukurydzę, ryż i niektóre warzywa, które zbierają i uprawiają stale; pozatem każdy kolonista ma zasadzoną manjokę, bataty, trzcinę cukrową, krzewy kawowe, warzywa, których nasiona sprowadzane są z Polski, dalej banany, mamony, ananasy, pomarańcze i t. d.. Pierwszych zbiorów kawy, która stanowić będzie podstawowy produkt dochodowy osadników, spodziewać się można w roku 1933. Widziałem też wspaniale wyrośnięty len, pozatem każdy kolonista plantuje już tytoń tymczasem na własne potrzeby.

Większość kolonistów najpóźniej w dwa tygodnie po przybyciu mieszka już nie w ogólnych barakach, lecz we własnych szałasach, budując jednocześnie stałe domy.

Zbiory zasadnicze zaczną się w końcu stycznia i trwać będą do końca marca, pójdą one całkowicie na własne potrzeby kolonji.

— Jak liczna jest obecnie kolonja?

— Oprócz ostatniego transportu, kolonja liczy blisko sześćset osób, w tej liczbie kilkanaście niemowląt, które urodziły się już na kolonji i cieszą się doskonałem zdrowiem.

— Jak koloniści znoszą tamtejszy klimat? — pytamy na zakończenie.

— Zupełnie dobrze; dowodem tego jest okoliczność, że w ciągu roku nie było ani jednego poważniejszego wypadku zachorowania ani śmierci osób powyżej lat sześciu; śmiertelność wśród małych dzieci, których zmarło kilka, jest procentowo zupełnie normalna.

— Kolonizacji polskiej w Epinto Santo — kończy nasz rozmówca — wróżyć można jaknajpomyślniejszy rozwój.

## Czecho-Słowacja

### KSIĘŻA POLACY W CZECHOSŁOWACJI.

Jak wiadomo, w Czechosłowacji, na Śląsku Cieszyńskim, mieszka obecnie około 150,000 Polaków, w tem około 100,000 katolików, reszta zaś — ewangelicy. Liczba księży-Polaków, którzy po ustaleniu granic zostali po stronie czeskiej,

**jest niewystarczająca.**

Radosny przeto jest objaw, że młodzież stosunkowo licznie wstępuje do seminarjum duchownego i w ten sposób kadry duchowieństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim wkrótce znajdą potrzebne uzupełnienie.

Seminarjum to mieści się w Widnawie, na Śląsku Opawskim (niedaleko Nisy), utrzymuje je arcybiskup wrocławski, do którego jurysdykcji należy czeski Śląsk Cieszyński. Ogólna liczba kleryków tego seminarjum wynosi obecnie 40, w tem 20 Polaków, 16 Niemców i 4 Czechów. W roku bieżącym na pierwszy rok seminarjum zapisało się 11-tu słuchaczy, co jest bardzo pocieszające, zważywszy, iż nauka religji w gimnazjach czeskich, zwłaszcza w wyższych klasach, traktowana jest jako przedmiot nadobowiązkowy i że klerycy polscy w wielkiej części ukończyli gimnazja niemieckie i czeskie.

Nawiasem warto dodać, że seminarjum widnawskie pod kilku względami

**jest oryginalne.**

Ponieważ w gimnazjach czesko-słowackich prawie zupełnie nie jest wykładany język grecki, przeto znajomość tego języka nie jest wymagana przy przyjęciu do seminarjum. Wykłady w seminarjum odbywają się przeważnie w języku niemieckim, czeskim, polskim i łacińskim.

Znaczna stosunkowo liczba powołań kapłańskich w szeregach młodzieży polskiej na czeskim Śląsku Cieszyńskim bardzo dobrze świadczy o szczerze katolickim duchu naszych rodaków w Czechosłowacji.

## Francja

### Z ŻYCIA RODAKÓW W LOECHLE (HAUT RHIN).

W południowej Alzacji, tuż przy granicy szwajcarskiej, leży wzdłuż Renu kilka wsi i miasteczek. Ludność zajęta przeważnie rolnictwem i do niedawna — wyłączając St. Louis — który jest niejako przedmieściem Bazylei, — przemysłu tu prawie nie było.

Dzisiaj wiele się zmieniło. Już o kilka kilometrów

**słychać stukot**

olbrzymich lewarów i maszyn, wściekły charkot szuflów parowych, szlamujących kanał, zaś w godzinach południowych i przedwieczornych ruch pieszy i kołowy pracowników, śpieszących na obiad, czy do pracy, podnosząc olbrzymie tumany kurzu, przypomina, iż życie bije tu śpiesznem tętnem.

To Loechle, siedziba potężnego przedsiębiorstwa: „L'electricite du Rhin", z którego kable roznoszą energję aż poza Alzację i Lotaryngję, do sąsiednich prowincyj.

Przybysza zdaleka zdumiewa tu wiele rzeczy. Przedewszystkiem

**rozmach i rozpęd,**

z jakim prowadzi się prace nad całkowitem uruchomieniem i ukończeniem przedsiębiorstwa. Rozmach i pośpiech iście amerykańskie. Jednocześnie wszakże bije w oczy prowizoryczność, a raczej niemiecki „ersatz" urządzeń. Prócz kilkunastu wzorowych domków (przeważnie dla urzędników), niechlujne, tanie baraki, z kupami gruzów, masą jam i dołów pod bokiem. Z drogi rozklekotanej podnoszą się chmury kurzu przy najmniejszym ruchu kołowym.

Dalej uderza wielka ilość kantyn różnych barw i odcieni narodowościowych. Wspólną ich cechą jest toż samo niechlujstwo, drożyzna i prowizoryczność. Dość rzec, że w takich barakach, zbitych z 1 lub 2-calowych desek,

**są ściany i sufit z tektury...**

po japońsku.

Najcharakterystyczniejszem zaś dla Loechle — to różnojęzyczność ich mieszkańców. Zarząd przedsiębiorstwa francuski, sporo techników Niemców (Niemcy obowiązani postawić je na nogi do roku 1932), co lepsze siły robocze z Alzacji, dalej Polacy, Włosi, a co gorsze to Jugosłowianie, Węgrzy, Słowacy, Czesi i t. p.. Niema chyba języka, któregobyś tam nie usłyszał!...

Naszych rodaków nie naliczyć tam zbyt wielu. Odtrąca ich brak mieszkań i drogie życie przy niezbyt wysokich zarobkach. Jest to

**najlepszy i ceniony**

element robotniczy, jak już zaznaczyłem. Lecz gdy się uprzytomni, że przeżycie dziennie kosztuje często do 17 franków, łącznie z noclegiem w brudnym barłogu jakiejś egzotycznej kantyny, nietrudno pojąć, dlaczego łatwo „kindykują", wynosząc się gdzieindziej, tembardziej, że dziura to zatracona. Ani zrzeszenia, ani księdza polskiego. Pismo z konieczności musi zastąpić wszystko tym wędrowcom.

W okolicach pracuje sporo Polaków na roli u gospodarzy, jak też przy budowie i czyszczeniu kanału od Huningue aż po Petit Landau. Nie tworząc elementu osiadłego, ani większych skupień, pędzą ten sam żywot tymczasowy i napoły koczowniczy.

Przebąkują coś

**o budowie osiedli**

rodzinom robotniczym, może wtedy wyłoni się jakieś życie towarzyskie wśród Polaków. Daj Boże! mielibyśmy o jedną placówkę więcej!

## Niemcy

### SKŁADKI NA POWODZIAN POLSKICH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Z Opola donoszą, że Związek Polaków i Związek Spółdzielni Śląskich wydały odezwy, wzywające do zbierania składek dla poszkodowanych z powodu ostatniej powodzi rodaków. Odezwa podkreśla, że ofiarami powodzi wśród całej rzeszy rolników opolskich są także i Polacy, stanowiący szarą, biedną masę, znajdującą się i tak wskutek kryzysu gospodarczego w trudnej sytuacji materjalnej. Nie mogą oni liczyć na obcą pomoc, powinna zatem ona przyjść od własnego społeczeństwa. Ofiary na ten cel przyjmują wszystkie biura Związku Polaków i polskie banki na Śląsku Opolskim.

### KOLONJA LIPSKA W HOŁDZIE KSIĘCIU JÓZEFOWI.

W rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego konsulat i organizacje polskie w Lipsku złożyły wieńce u stóp pomnika, przy którym w obecności konsula francuskiego i licznie zgromadzonej kolonji w podniosłych słowach przemówił konsul jeneralny dr. Jerzy Adamkiewicz. O godz. 20 w odświetnie przybranej sali Domu Polskiego odbyła się uroczysta wieczornica, której wspaniały i manifestacyjny przebieg na długo w żywej pozostanie tu pamięci. Program bardzo urozmaicony obejmował m. in. deklamacje dzieci szkolnych i występy chóralne Tow. śpiew. „Harmonja". Odczyt o ks. Józefie ze swadą wygłosił urzędnik konsulatu polskiego, p. W. Pawłowski, który w dłuższem, przeszło godzinnem przemówieniu scharakteryzował życie i czyny bohatera z nad Elstery, co zebrana publiczność przyjęła długotrwałemi oklaskami.

## Peru

### MARTYROLOGJA EMIGRANTÓW.

Jeden z emigrantów nadesłał z Limy następujący list, który nie wymaga żadnych bliższych komentarzy:

**Lima w październiku 1930 r.**

W dniu 11 czerwca 1930 roku, Syndykat Polsko-Amerykański do spraw kolonizacji w Peru, zaangażował 8 nas, jako robotników, do kolonji swej „Sepa", w puszczach Peru. Umowy były spisane i potwierdzone przez Urząd Emigracyjny w Warszawie, oraz konsula generalnego Peruwiańskiego. Gdyśmy przyjechali do Havre'u, urzędnik Syndykatu oświadczył nam, że otrzymał polecenie aby wziąć od nas

**zrzeczenie się kontraktów.**

Zlecenie to, otrzymał on ustnie w Warszawie.

Nie mając dowodów, że Syndykat zrywa z nami umowę (gdyż ważny i prawny byłby tylko dowód na piśmie), nie mogliśmy wrócić, ani zawiadomić Urzędu Emigracyjnego, z powodu braku pieniędzy, tembardziej, że urzędnik Syndykatu, proponował, a nie żądał zrzeczenia się, sam nie mając na to podstaw prawnych. Wobec takiej sytuacji, udaliśmy się na kolonję „Sepa", aby wypełnić zobowiązania nałożone przez kontrakt.

Kiedy przybyliśmy do „Sepa", dyrektor kolonji, p. Geysztor, oświadczył, że ma dyrektywy od Syndykatu, aby

**nie uznać naszych umów**

i pozostawia nam wolną rękę.

Wolną rękę w puszczy, bez żywności i wśród niebezpieczeństw!

Prosiliśmy o ułatwienie nam podróży do Limy. Odmówiono. Przebyliśmy 1200 kilometrów drogi wodą i puszczą, przez wyżyny śnieżne, nie znając języka i bez grosza. Płynęliśmy na tratwie zbitej z 4 bali, jadąc szukać ostatniej deski ratunku u konsula polskiego w Limie. Za wyżywienie mieliśmy to, co udało się ukraść indjanom, za nadzieję konsulat, a jako ostateczność kulę. Jeden z jadących na naszej tratwie zastrzelił się, czterech w czasie tej przeprawy odniosło takie rany, że gdyby nie pomoc lekarza Urz. Emigracyjnego w Cumaria,

**byliby pomarli.**

Modliliśmy się, aby dotrzeć wreszcie do rodaków i Bóg nas wysłuchał. Cała nadzieja na ratunek upadła, gdyż dowiedzieliśmy się, że konsul jest podobno urzędnikiem Syndykatu.

Dostaliśmy narazie po parę soles — poza tem p. Szyszło wysłał zawiadomienie do p. posła Mazurkiewicza w Buenos Aires, ale i to skutku nie odniosło. Obecnie jesteśmy smutnemi ofiarami losu na bruku Limy głodni i bez dachu.

Wobec antagonizmu, jaki się rozwinął w rewolucyjnem Peru przeciwko cudzoziemcom, jest

**wykluczony wszelki zarobek**

lub jakakolwiek praca.

Za uzbierane grosze w tutejszej kolonji, wysłaliśmy dnia 3. 10. 1930 r. kabel do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie o naszej sytuacji i dotąd odpowiedzi nie mamy.

Jeśli się nie ujmie za nami opinja publiczna, będziemy zgubieni, a za nami padną jeszcze dziesiątki ofiar „Polsko-Amerykańskiego Syndykatu".

Pana o ratunek prosimy, Panie Redaktorze.

Następują podpisy pięciu nieszczęśliwych ofiar, bowiem trzej wygnańcy udali się chwilowo do Iquitos.

Podpisani: W. Klimontowicz, P. Panfilow, K. Mayer, Z. Przybylski i I. Zilberberg.

List powyższy zamieszczamy

**bez jakichkolwiek zmian**

i komentarzy jako dostatecznie wymowny. Jakkolwiekbądź przedstawia się sprawa z ściśle prawnego punktu widzenia, — pozostaje w swej tragicznej nagości fakt, że emigranci nasi do Peru narażeni są na tak niesłychane przejścia, pozostawieni własnemu losowi bez pomocy czynników, w pierwszym rzędzie powołanych do jej udzielania.

## KRONIKA

GRUDZIEŃ
**1**
Poniedziałek

DZIS: Eligjusza, Natalji
JUTRO: Bibianny

Wschód słońca 7 m. 12
Zachód słońcą 15 m. 34

### Adwent

Okres adwentowy trwa od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia. Pierwszą niedzielą adwentową jest niedziela najbliższa dnia 30 listopada, czyli dnia św. Andrzeja apostoła. Stąd Adwent mający cztery niedziele nie może rozpocząć się przed dniem 27 listopada, ani też po dniu 3 grudnia. Wskutek tego czas adwentowy może trwać najkrócej 23 dni, a najdłużej 28 dni, choć czwarta niedziela Adwentu wypada niekiedy w wigilję Bożego Narodzenia.

Oto niektóre z właściwości tego poważnego i przeznaczonego do pokuty okresu adwentowego: Kolor szat kapłańskich przy nabożeństwach jest fioletowy, czyli oznaczający pokutę; nie wolno w tym czasie wyprawiać wesel, ani zabaw wszelakich; oprócz piątków także i środy mają obowiązek postu; czas adwentu przeznaczony jest na rozmyślania pokutne i umartwienia cielesne.

### Nauczyciele nie będą zmuszani do opłacania składek

Do kuratorjum okręgu łódzkiego wpłynął protest, podpisany przez szereg osób z pośród nauczycielstwa, domagający się usunięcia zasady, wprowadzonej w swoim czasie przez inspekcję szkolną, potrącania z pensyj składek na rzecz związków nauczycielskich.

Kuratorjum potraktowało wystąpienie nauczycieli życzliwie, wobec czego obecnie nie będzie już ściągania przymusowych opłat związkowych przy wypłacie poborów. (s)

### Jubileuszowe pięciozłotówki

Jak się dowiadujemy — na podstawie art. 9 rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z 5 listopada 1927 r., Ministerstwo Skarbu zarządziło, celem upamiętnienia setnej rocznicy wybuchu powstania listopadowego, wypuścić w obieg nowe monety 5-złotowe, srebrne, z datą 1930 r.

Jak słychać na jednej stronie nowych monet figuruje godło państwowe, z napisem „5 złotych 1930", po drugiej zaś stronie widnieć będzie sztandar pułkowy z napisem „Honor i Ojczyzna", a niżej „1830—1930 w setną rocznicę powstania". (s)

### Nieludzki mąż i ojciec

Pani L. Dobrowolska z Białegostoku wniosła skargę do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na swego męża Aleksandra, który

**w nieludzki sposób**

obchodził się z żoną i znęcał się nad czteroletnim synkiem Olesiem. P. D. powołała się na szereg świadków oraz przedłożyła zaświadczenia kilku lekarzy miejscowych. W zakończeniu skargi prosiła o pociągnięcie męża jej do odpowiedzialności karno-sądowej oraz o pozbawienie go władzy nad nieletnim synem.

Sąd powiatowy w Białymstoku skazał Dobrowolskiego na 1 rok więzienia, uznając go winnym okrutnego obchodzenia się z małoletnim synem. Jednocześnie zastosował, jako środek zapobiegawczy, aresztowanie aż do chwili złożenia 500 zł. kaucji. Dobrowolski wniósł od wyroku skargę apelacyjną. Sąd Okręgowy w Białymstoku

**wyrok w zasadzie zatwierdził,**

złagodził jednak karę do 6-ciu miesięcy więzienia oraz wykonanie kary zawiesił na lat 5.

Najważniejszą rzeczą w tem wszystkiem jest odebranie temu ojcu władzy nad dzieckiem.

# Wspaniały hołd miasta Łodzi bohaterom listopadowego powstania

## Imponujące uroczystości trwały dwa dni. — Wszyscy mieszkańcy wzięli udział w obchodach

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w Łodzi rozpoczął się już w dniu onegdajszym.

W godzinach przedwieczornych miasto przybrało

**odświętny wygląd.**

Wszystkie instytucje państwowe i komunalne, a nawet prywatne zostały ozdobione chorągwiami państwowemi, i godłem państwowem z portretami Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

We wszystkich oddziałach garnizonu łódzkiego odbyły się poranki dla wojska, na które złożyły się pogadanki, wyjaśniające znaczenie święta listopadowego powstania, przeplatane częścią koncertową.

W historyczną godzinę powstania listopadowego w Warszawie t. j. o godzinie 5.45 po południu, kiedy

**wybuch pożaru na Solcu**

dał sygnał do walki, przeciągnęły przez miasto orkiestry wojskowe, straży ogniowej, policji i inne, które odegrały capstrzyk. Rozpoczęcie uroczystości oficjalnej zwiastowały mieszkańcom Łodzi fanfary na Placu Wolności.

Na tem zakończono uroczystości onegdajsze.

Wczoraj w godzinach bardzo wczesnych dzięki sprzyjającej pogodzie, wszystko, co żyło, wyległo na ulicę, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Odegrano koncerty na placach miejskich już o godzinie 7-ej rano.

O godzinie 9 odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa specjalnie dla dzieci szkół powszechnych, zaś o godzinie 10 dla młodzieży starszej.

W międzyczasie ludność zaczęła zalegać plac przed katedrą św. Stanisława Kostki celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie.

Już około godziny 10 katedra

**wypełniona była po brzegi,**

tak, że napływające tłumy musiały zadowolnić się wysłuchaniem nabożeństwa bądź na stopniach świątyni, bądź też na trotuarach dokoła katedry.

Wreszcie zaczęły nadciągać oddziały wojskowe garnizonu łódzkiego, które ustawiły się w czworobok. Ponadto organizacje cywilne ze sztandarami.

Około godziny 11 komenda „Prezentuj broń" dała znak, iż nadjeżdża dowódca O. K. IV., gen. Małachowski, który w towarzystwie wojewody Jaszczołta odebrał raport od dowódców poszczególnych pułków.

Eksc. ks. biskup Tymieniecki odprawił nabożeństwo, poczem wygłosił dłuższe kazanie, omawiając w podniosłych słowach powstanie listopadowe.

Po nabożeństwie komitet lokalny obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego

**złożył wieniec**

na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem nastąpiła defilada.

Defiladę przyjmowali gen. Małachowski i wojewoda Jaszczołt, na specjalnem wzniesieniu przed kuratorjum okręgu szkolnego (Piotrkowska 104).

Najpierw nadciągnęły 28 i 31 p. S. K. z orkiestrami na czele, za nimi 4 p. artylerji ciężkiej i 10 p. artylerji polowej, Związek Strzelecki, p. w. męskie i żeńskie, straż ogniowa, policja państwowa piesza i konna, skauci, młodzież szkolna, cechy i liczne organizacje ze sztandarami i własnemi orkiestrami na czele.

Na tem zakończona została oficjalna część uroczystości.

Po południu odbyło się w sali Teatru Popularnego przedstawienie dla wojska, poprzedzone przemówieniem członka komitetu obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego posła Wolczyńskiego.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim

**galowe przedstawienie**

w obecności najwyższych dostojników. Wśród przybyłych zauważyliśmy pp.: wojewodę Jaszczołta, wicewojewodę Dra Rożnieckiego, dcę O K IV, gen. bryg. Małachowskiego wraz z szefem sztabu płk. dypl. Smolarskim, prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Bełżyńskiego, kuratora p. Gadomskiego, prezydenta miasta, inż. Ziemięckiego, prezesa Rady Miejskiej, inż. Holcgrebera, wyższych oficerów tut. garnizonu, przedstawicieli związków i stowarzyszeń oraz reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęło

**podniosłe przemówienie**

prezesa Rady Miejskiej inż. Holcgrebera, odczytane gładko i z dużem przejęciem. Następnie odegrano I akt „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego. Wyreżyserował wspaniały fragment umiejętnie i efektownie p. Kazimierz Kijowski. Pallas Atene była p. Irena Horecka, wywołując na widowni silne wrażenie. P.P. Faleńska, Zielińska, Marecka, Bronowska i Jakubińska jako „niki" odtworzyły swe role b. inteligentnie. Pełnym zapału był p. Staszewski jako Piotr Wysocki. Szwankowała jedynie jego charakteryzacja.

Zakończyła uroczystość „Warszawianka" St. Wyspiańskiego. Świetną była p. S. Niedźwiecka jako Marja oraz p. J. Hajduga jako wiarus, który

**niemą swą rolę**

oddał przejmująco, przypominając znane arcydzieło L. Solskiego. P. Białoszczyński jako Chłopicki dzięki ograniczonym możliwościom głosu był mimo wysiłków jedynie poprawnym.

Całość przedstawienia, przygotowanego z pietyzmem i zrozumieniem, stanowiła godne zakończenie uroczystości. Za to należy wyrazić szczerą podziękę dyrekcji Teatru Miejskiego.

Poza przedstawieniem w teatrze odbyły się liczne akademje w stowarzyszeniach i związkach, zakończone częścią koncertową przy udziale artystów Teatrów Miejskich.

Wszystkie instytucje państwowe były

**rzęsiście iluminowane**

lampkami elektrycznemi, gromadząc licznych widzów.

# 2 sztandary komunistyczne

## zostały zawieszone w śródmieściu przez nieznanych sprawców

Około godziny 7-ej wieczorem przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej, przechodzący ulicą młodzieniec, lat około 20 szybkim ruchem wydobył z pod palta sztandar komunistyczny z napisami antypaństwowemi i zręcznie przerzucił dowiązany doń sznur zakończony ciężarkiem, na przewody elektryczne przy zbiegu powyższych ulic.

Zawieszony w ten sposób sztandar komunistyczny, zgromadził przy zbiegu tychże ulic tłum przechodniów, dochodzący do 100 osób.

Korzystając z zbiegowiska, „chorąży" zmieszał się z tłumem i zdołał zbiec.

Zauważywszy z daleka zbiegowisko, patrol policyjny zbliżył się do tłumu.

Mimo usilnych starań policji, nie udało się jej sztandaru owego usunąć, wobec czego zawezwano pierwszy oddział straży ogniowej, który po uruchomieniu drabiny mechanicznej, sztandar usunął.

Drugi sztandar komunistyczny został zawieszony przez chłopca, mającego lat około 15, na ulicy Piotrkowskiej 81.

Wczoraj, gdy na ulicy Piotrkowskiej kręciły się tłumy przechodniów, nagle z pośród nich wybiegł 15-letni chłopiec, który wyciągnąwszy z za palta sztandar komunistyczny, z napisami antypaństwowemi, zarzucił go na przewody elektryczne, poczem zmieszał się z tłumem spacerowiczów i zdołał bezkarnie zbiec.

Zawezwany drugi oddział straży ogniowej, przy pomocy drabiny mechanicznej usunął również i drugi sztandar.

Na miejsce tych manifestacji komunistycznych, przybył p. o. kierownika policji politycznej asp. Brylak z wywiadowcami, jednakże w pierwszym jak i drugim wypadku, nie udało się mu wpaść na ślady „chorążych" komunistycznych. (p)

—ooo—

# Rozprawa nożowa

## na sali tańca

Nocy ubiegłej, na sali tańca, t. zw. Sali Angielskiej, przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Al. 1-go Maja, odbyła się huczna zabawa, zorganizowana przez miłośników sportu kolarskiego dzielnicy bałuckiej, w której wzięli udział liczni przedstawiciele różnych warstw, z pośród mieszkańców Bałut.

Między inn. w zabawie wzięli udział: 20-letni Alojzy Wacław, zamieszkały przy ul. Nowo-Lutomierskiej 34, oraz 22-letni Kazimierczak Stefan, bez zawodu i bez stałego miejsca zamieszkania.

Nad ranem, kiedy zabawa dosięgła punktu kulminacyjnego, między obu wymienionymi wynikła bójka, w czasie której Kazimierczak wydobył nóż sprężynowy, zadając nim Alojzemu Wacławowi cztery pchnięcia w okolicę lewej łopatki, tak, iż pożgany stracił przytomność.

Awanturnika obecni na sali obezwładnili i zaalarmowali pogotowie oraz policję.

Kazimierczaka odprowadzono do komisarjatu, zaś Wacława lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Józefa. (s)

—oOo—

# Nieludzki czyn matki

We wsi i gminie Niechcice, powiatu piotrkowskiego, miał w dniu onegdajszym miejsce wypadek niesamowity.

Mianowicie w zagrodzie wdowy Franciszki Monety, w której to zagrodzie mieszkali również: zięć Monety, Karbowiak i córka jej, Michalina, wynikła między matką a córką kłótnia, w czasie, gdy Karbowiak bawił w Piotrkowie. W czasie kłótni Moneta rzuciła się na córkę, a obaliwszy ją na ziemię — zaczęła w nieludzki sposób bić różnemi tępemi narzędziami, w wyniku czego u Karbowiakowej nastąpiło poronienie. Gdy następnie usiłowano przewieźć Karbowiakową do szpitala — w drodze zmarła.

Nieludzką matkę usiłowano zamordować, bowiem rzuciła się na nią cała wieś, jednakże władze policyjne wydobyły z opresji wyrodną kobietę, umieszczając ją w więzieniu. (s)

# Łodzianie-emigranci wyjechali onegdaj do Brazylji

Jak już w swoim czasie podaliśmy, towarzystwa okrętowe w Warszawie, w ostatniej chwili zawiadomiły emigrantów, między innymi i licznych łodzian, iż wskutek rozruchów w Brazylji, nie powinni przybywać do Warszawy, gdzie był zbiorny punkt do wyjazdu do Brazylji.

Obecnie, wskutek przywrócenia porządku w Brazylji, towarzystwa okrętowe zawiadomiły wszystkich swych klientów, że mogą wyjeżdżać.

W związku z powyższem w dniu onegdajszym wyjechało z Łodzi kilkudziesięciu emigrantów do Warszawy, skąd już wczoraj udali się w dalszą podróż. (p)

## Osobliwy pojedynek
### 2 pijaków

W dniu wczorajszym dwaj pijani osobnicy, z tych jeden Mikuła, zamieszkały na Dołach, oraz Mackiewicz, zamieszkały na Kozinach, przy ul. Okrzei, spotkawszy się przy zbiegu ulic Leszno i Zielonej wszczęli bójkę, którą kontynuowali aż do Placu Hallera, gdzie zorganizowali osobliwy pojedynek, polegający na wzajemnem biciu się po twarzach. Gdy obaj „zawiani" awanturnicy upadli wreszcie na ziemię — do bijących się wezwano lekarza pogotowia, który skonstatował u Mikuły brak kilku zębów, świeżo wybitych, zaś u Mackiewicza dotkliwe posinienie twarzy.

Obaj zapaśnicy odstawieni zostali do 7 komisarjatu P. P., gdzie zostali zatrzymani aż do wytrzeźwienia. (s)

## Dwa zamachy
### samobójcze

Przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy 25-letnia Michalina Grzętkowska, ze wsi Zadzim, powiatu sieradzkiego, nie mogąc znaleźć środków na utrzymanie, napiła się w dniu wczorajszym przed bramą domu przy ul. Abramowskiego 7 większej dozy sublimatu. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

W mieszkaniu własnem, przy ul. Niciarnianej 6, napiła się w celu samobójczym większej dozy jodyny 46-letnia Marja Sieradzka. Zaalarmowany lekarz pogotowia Kasy Chorych po przepłukaniu desperatce żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym. (s)

## Plaga wilków
### na Kresach Wschodnich

Corocznie na początku zimy pojawiają się głównie na Kresach Wschodnich wiadomości o większych stadach wilków, które docierają do siedzib ludzkich, porywają inwentarz i grożą ludziom.

Bieżącego roku wiadomości o tego rodzaju wypadkach już się pojawiły. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło organom wykonawczym przeprowadzenie ścisłych dochodzeń co do rozmiaru wypadków z wilkami celem obmyślenia środków zaradczych.

Według relacyj, które już nadeszły, okazuje się, że dotąd nie było żadnych groźniejszych wypadków z wilkami, przyczem wyjaśniono, że corocznie odbywają się w pewnych okresach wielkie obławy na wilki, które zapobiegają rozmnażaniu się ich. Władze bezpieczeństwa stwierdziły również, że wieści o dzikach, wyrządzających większe szkody, są przesadne.



Wodowskaz, notujący poziom wody, został ustawiony nad brzegami Wisły przy moście Kierbedzia.

# Dziecko pod kołami auta
## Tłum chciał wykonać „samosąd" nad szoferem

Wczoraj około godziny 4-ej po południu, wydarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padł 6-letni Kazimierz Kolczycki, synek posterunkowego, zamieszkałego przy ul. Łagiewnickiej pod Nr. 39.

Chłopiec przechodził przez jezdnię gdy od strony Bałuckiego Rynku nadjechała taksówka, pędząca z nadmierną szybkością. Nim malec zorjentował się w sytuaci — został uderzony przez motor auta, które odrzuciło go na bok. Gdy szofer zatrzymał tuż po wypadku taksówkę — rzucili się nań przechodnie, usiłując dokonać samosądu. Szofera wydobyli z opresji posterunkowi, którzy wraz z taksówką Nr. 86 odprowadzili go do III komisarjatu.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u chłopca złamanie lewej nogi, potłuczenia głowy i ogólne obrażenia ciała. W stanie beznadziejnym odwieziono malca do szpitala Anny Marji.

Szoferem, sprawcą wypadku, okazał się 29-letni Tarłowski Feliks, który dopiero niedawno otrzymał prawo jazdy. Poza wybiciem szyb, dokonanem przez tłum, Tarłowskiemu grozi pociągnięcie do surowej odpowiedzialności za przyspieszone tempo jazdy na ulicach miasta. (s)

—oOo—

NOWOOTWARTA STACJA RADJO-TELEGRAFICZNA W GDYNI.



Komisja odbiorcza.

—o—

# Na marginesie książki
## Aleksego Rżewskiego

W przednowie do „Przemówień" Aleksego Rżewskiego na Polesiu Konstantynowskiem (Wydawnictwo stow. b. więźniów politycznych r. 1929 — 40 str. — Łódź) zwróciłem uwagę czytelników na piękno języka tak w przemówieniach, jak i utworach czysto literackich.

Idea przewodnia jego utworów spełnia szczytną misję autora, doskonalenia dusz, hartu woli i walki ze złem.

Tosamo można powiedzieć o ostatniej książce Aleksego Rżewskiego: **W walce o Polskę Niepodległą.** Wydawnictwo „Czytaj" Narutowicza 2. Str. 250 Łódź 1930.

Cała książka to ćwierćwiecze zmagań z najazdem rosyjskim. A więc: dzieje walk rewolucyjnych w Łodzi, więzienie, droga na Sybir, ucieczka z zesłania, życiorysy czołowych bojowców z r. 1905, życie na emigracji, wstrząsająca opowieść o człowieku nagim", walka z okupantami niemieckimi, ucieczka z pod bram niemieckiego więzienia, zmagania z okupacją austrjacką w Lublinie, rozbrojenie okupantów i walka zacięta o umocnienie fundamentów niepodległości.

Wydanie książki o takiej ideologji, jest rewelacją na łódzkim rynku księgarskim. Forma, w jaką Al. Rżewski przybrał swoje wspomnienia, jest lekką i dzięki owej lekkości dla czytelnika niezmiernie ponętną.

Na tle sześćdziesięciu kilku opowiadań prostują się i olbrzymieją szare postacie bojowców i uwypukla się ideologja walczącej o niepodległość Polski.

Talent narracyjny autora i niepoślednia znajomość psychologji mas pozwoliły barwnie i żywo odtworzyć nietylko to, co przeżył, ale to, co stanowi okres przełomowy Polski walczącej.

W świetle tych wspomnień, postać Aleksego Rżewskiego występuje niezmiernie żywo.

Jest to ideowy szermierz, który nie żałował trudów, krwi serdecznej i życia. Odwaga, żelazna wola, wytrwałość i niepowstrzymany pęd czynu przeglądają z kart tej książki. To też nie można powstrzymać się niekiedy od wzruszenia przy czytaniu plastyczniejszych ustępów.

I jeszcze jedno daje owa książka. Jest to przeświadczenie, że walka bojowców r. 1905 to realizacja testamentu przekazywanego nam przez tych z r. 1794, 1830 1863 r. Bowiem — jak mówi G. Daniłowski: „O wolność walka kiedy się rozpocznie, to ze krwią ojców przechodzi na dzieci".

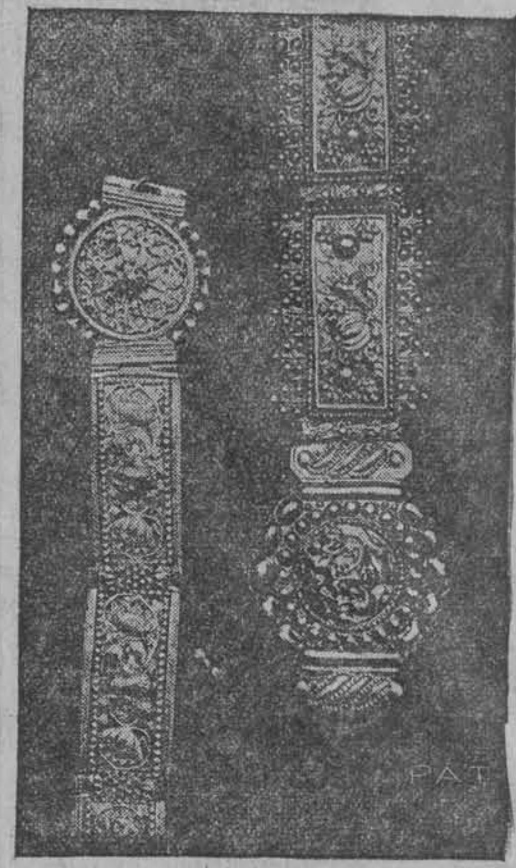
Z książki Aleksego Rżewskiego bije hejnał wiary, mocy i czynu. Wiara ta udziela się czytelnikowi, promieniując z każdego fragmentu opowiadań. Rewelacją są niektóre szczegóły wspomnień o Komendancie Piłsudskim w Łodzi.

Jestem szczęśliwy, że jako dawny druh autora i towarzysz owych przełomowych chwil w latach walk z przemocą carską, mogę dać wyraz radości, że Aleksy Rżewski nietylko na terenie państwowym i społecznym, ale i literackim idzie naprzód...

I. L—ski.



Z MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH.



Dział etnograficzny. Pasy srebrne, noszone przez cieszynianki.

## Zbrojownia
### wawelska

W kilku dolnych parterowych salach odnawianego zamku królewskiego w Krakowie, urządzono zbrojownię. Zajmuje ona 7 komnat i liczy narazie niewiele okazów, ale cennych i doskonale rozmieszczonych. Jest tu komnata, w której rozstawiono stary namiot turecki, troskliwie naprawiany przez 3 lata. W gotyckiej komnacie Królowej Jadwigi ustawiono na romańskich kolumienkach relikwję przeszłości na rodowej „szczerbiec". Nad nim u sklepienia zawieszono chorągiew państwową z cyfrą króla Zygmunta Augusta. W innej komnacie widzimy w dużej witrynie płaszcz najwyższego orderu francuskiego św. Ducha, z dawnych wieków, zabytek rzadki, zwrócony przez Sowiety, a przed wojną, należący do rodziny Radziwiłłów.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza, Piotrkowska 25, W. Sokolewicza, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193.

## Otwarcie wystawy plastyków polskich

Wczoraj, w niedzielę o godz. 12 w poł. w salach gmachu Geyera ul. Moniuszki 2, front I. p. odbył się vernisaż wystawy malarstwa i rzeźby, najwybitniejszych artystów plastyków naszego miasta, jako to: malarzy: S. Finkelsteina, I. Hirszfanga, Bol. Kudewicza, oraz rzeźbiarzy: Al. Czeczotta, J. Kahanego i M. Lubelskiego.

Prace olejne, pastelowe, akwarelowe, tuszowe i rysunkowe, pejzażowe, portrety, martwa natura, akty i studja, ornamentyka, rzeźba monumentalna i płaskorzeźba, wreszcie metaloplastyka urozmaicają bogaty ten zbiór dzieł sztuki.

Grono protektorów honorowych wystawy tworzą: pp. E. Chilarski, pułk. dypl., starosta grodzki mgr. J. Dychdalewicz, Borys i Naum Ejtingonowie, Ł. Fuks, kurator szkolny — J. Gadomski, G. Geyer, B. Gorczyński, Cz. Gumkowski, B. Haller, A. Hamburger, J. Kahan, A. Kargel, konsul M. Kon, C. Ołtaszewski, W. Polak, starosta Al. Rżewski, P. Smolik, ławnik Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu, Prof. Inż. E. Ulman, J. Urbach, pułk. dypl. Walawski i P. Zielina.

Otwarcia wystawy dokonał starosta grodzki p. mgr. Dychdalewicz. Ciekawy i bogaty zbiór cennych dzieł sztuki jest dostępnym dla najszerszej publiczności.

## Pokaz kanarków z konkursem śpiewu

Łódzkie Stow. Hodowców Kanarków i Ochrony Ptactwa Leśnego „Kanarek" w dniu 7 i 8 grudnia 1930 r. urządza w Łodzi, w gmachu przy ul. Przędzalnianej 93, w sali Tow. Śpiewaczego „Cecylja".

**Pierwszy w Łodzi pokaz kanarków połączony z konkursem śpiewu**, oraz pokaz ptaków ozdobnych i rybek egzotycznych.

Chcącym wziąć czynny udział w pokazie przez wystawienie posiadanych okazów wyżej wspomnianych rodzajów, udziela szczegółowych informacyj w każdej porze dnia do 4 grudnia włącznie, p. Józef Bittner, ul. Przędzalniana 93.

Dojazd tramwajami: Nr. 4 i 17 do ul. Napiórkowskiego, oraz Nr. 3 bezpośrednio na miejsce.

## Właściciele działek w Sokolnikach organizują się

Celem usprawnienia działalności i uzgodnienia budowy na nabytych działkach w Sokolnikach, powstała myśl zorganizowania wszystkich właścicieli działek. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem dyrektora Rotbanda.

Po dłuższem przemówieniu ukonstytuował się zarząd z dyrektorem Rotbandem na czele, poczem uchwalono statut stowarzyszenia.

Niezależnie od tego uchwalono opracować statut banku, który po potwierdzeniu przez władze nadzorcze wejdzie natychmiast w życie. (p)

## Czasopisma

### „Kobieta Współczesna"

*Nr. 48 tygodnika „Kobiety Współczesnej" całkowicie poświęcony jest roli i pamięci kobiet w rocznicy Powstania Listopadowego, którego setną rocznicę święcimy w roku bieżącym. Numer ten jest wyjątkowo ładnie ilustrowany i posiada zdjęcia fotografji ze zbiorów Muzeum im. Adama Mickiewicza.*

*Artykuł wstępny „Kobieta w latach 1830—1831 K. Bielańska poświęca wspomnieniom naszym kobietom - bohaterkom, jakimi były: „Dziewica - Bohater" — Plateréwan, Jej dwie rycerskie drruhny Roszanowiczówna i Tomaszewska, Klaudyna z Działyńskich - Potocka — wielka samarytanka, Emilja Szczaniecka znana wszystkim Klementyna z Tańskich Hoffmanowa i Kunegunda z Platerów Ogińska.*

*„Tęsknota Emigracyjna" Marji Czapskiej — to czasy po Powstaniu Listopadowem, czasy tułaczki i upadku ducha najdzielniejszych ludzi.*

*Marja Złotarzycka w artykule „Kunegunda z Giedroyciów Białopiotrowiczowa" daje dzieje, tej wielkiej działaczki i opiekunki emigrantów naszych w Paryżu. Artykuł „O pomnik Klaudyny z Działyńskich Potockiej" to apel do kobiet polskich, aby uczcić pamięć naszej rodacszki, która była: „wzorem cnót obywatelskich". —*

*Następnie czytamy artykuł od Redakcji „Noc 29 Listopada 1930 r." „Twarzą w twarz" — Czesławy Wojeńskiej, N. Samotyhowej „W sprawie obecnych wystaw".*

*Ładnie wydany dodatek „Mój Dom", przynosi nam, jak zwykle, modele sukien.*

# Przeciw podwyżce komornego
## Akcja Zw. Lokatorów Rzplitej Polskiej

Związek lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej podjął akcję w związku z zapowiadanymi projektami podwyżki komornego. Opracowany został obszerny memorjał do Rządu, w którym zrzeszenia lokatorskie wskazują na niemożliwość podniesienia koomrnego wobec niskiego poziomu płac w kraju.

Lokatorzy prosić będą o przeprowadzenie specjalnej ankiety mającej na celu stwierdzenie, jaką część budżetu w poszczególnych gałęziach pracy stanowią dla rodzin robotniczych i urzędniczych stawki komorniane.

Celem złożenia tego memorjału udaje się wprzyszłym tygodniu specjalna delegacja związków lokatorskich do prezydjum Rady Ministrów oraz ministrów Skarbu, Spraw Wewnetrznych, Robót Publicznych Pracy.

# Napad na handlarzy starzyzną
## Burzliwe zajście w halach przy ul. Piłsudskiego

Agencja „Polpress" donosi, że w sobotę o zmierzchu tłum mętów społecznych napadł na handlarzy starzyzną w halach przy ulicy Piłsudskiego 2.

Napastnicy przystąpili do rabunku towaru, przyczem dotkliwie pobili kilku kupców.

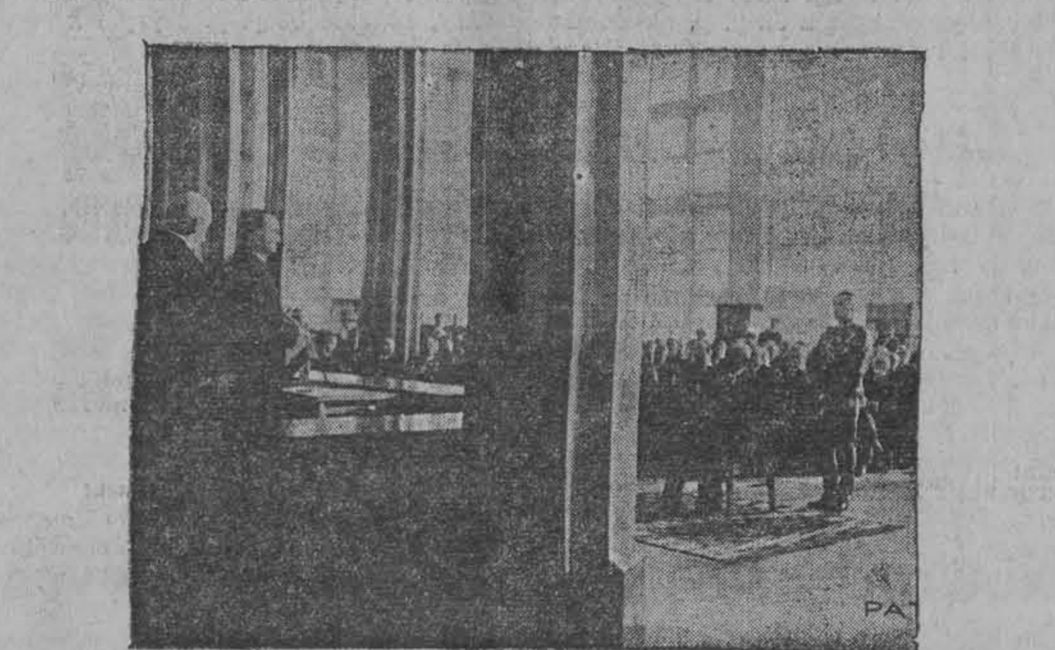
Zawiadomiony o napadzie, poseł dr. Rozenblatt udał się natychmiast do komendanta policji, który wydelegował na miejsce silny oddział policji.

Kilku napastników udało się zatrzymać, reszta zaś zbiegła bezkarnie.

Podczas napadu zostali ranni nożami bądź też kijami: Mendel Zalenczow (Franciszkańska 57) Bencjon Praport (Pieprzowa 17) Gerszon Ber (Franciszkańska 17) Jakób Szeps (Aleksandryjska 27) kilku osobom lżej rannym, udzielono pomocy prywatnie.

Jak się dowiadujemy władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, celem ujawnienia pozostałych sprawców, wobec czego nazwiska już zatrzymanych są narazie trzymane w tajemnicy. (p)

### UROCZYSTE OTWARCIE BIBLJOTEKI NARODOWEJ WWARSZAWIE.



Dnia 28 listopada o godzinie 11 rano Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie dokonał otwarcia Bibljoteki Narodowej. Na zdjęciu: — przemawia p. min. W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński. —

# Wampir z Düsseldorfu
## będzie odpowiadał za 9 morderstw i 8 zamachów

BERLIN, 30.XI. Z Düsseldorfu otrzymujemy wiadomość, iż ukończone zostało śledztwo przeciwko Piotrowi Kürtenowi, osławionemu „masowemu mordercy", który pod terorem swych zbrodni trzymał przez szereg miesięcy

**całe wielkie miasto**

i jego okolice.

Śledztwo, prowadzone przez prezesa sądu krajowego, Hentel'a, było ogromnie utrudnione i mozolne ze względu na to, iż Kürten początkowo, jak wiadomo, przyznał się do większej ilości zbrodni, aniżeli mu je wkońcu zdołano udowodnić. Kürten twierdził im ma na sumieniu 12 morderstw dokonanych, 36 usiłowanych zamachów morderczych i 28 podpaleń, które odmalowywał z całym cynizmem i z najdrobniejszemi szczegółami. Tymczasem okazało się, iż trzy morderstwa i conajmniej 20 usiłowanych zamachów morderczych wymyślone zostały tylko przez Kürtena.

Proces, który rozpocznie się z początkiem roku 1931, wyświetli może sprawę przyczyn, dla których Piotr Kürten

**powymyślał zbrodnie**

przez siebie nie popełnione. Proces Kürtena, który, rzecz prosta, budzi olbrzymią sensację w Niemczech, będzie prawdopodobnie trwał dość krótko, gdyż akt oskarżenia, wygotowany przeciwko zbrodniarzowi, nie obejmuje szeregu dokonanych przez niego podpaleń, lecz „tylko" 9 morderstw i 8 dowiedzionych, a nieudałych zamachów morderczych. Prawdopodobnie rozprawy sensacyjnego procesu będą tajne.

Śledztwo wykazało, iż „masowy morderca" z Düsseldorfu

**nie miał wspólników,**

ani doradców w popełnianych przez siebie zbrodniach.



## Mężobójczyni

Z Tarnobrzega donoszą nam o ponurej tragedji małżeńskiej, która rozegrała się wczoraj we wsi Wola Rzeczycka. Oto zamieszkała w tej wsi Elżbieta Turek, od dłuższego już czasu żyła w niezgodzie ze swym mężem Wincentym, wskutek czego dochodziło między małżonkami do gwałtownych scysji. Kłótnie powstawały na tle zazdrości. Wkońcu Turkowa postanowiła pozbyć się męża i wczoraj nad ranem, gdy Turek jeszcze spał, małżonka jego przy pomocy siekiery odcięła mu głowę. Potworną morderczynię aresztowano.

## TEATR I SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7,30 dla Związków oraz dni następne powodzeniowa, współczesna komedja R Osterreichera „Konte X" z Kazimierzem Subertem w roli popisowej.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś, poniedziałek po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. 60 oraz we środę frapujący „Pan Lamberthier" z Horecką i Żyteckim.

Jutro, wtorek po cenach zniżonych jubileuszowe przedstawienie „Świętego płomienia".

### TEATR POPULARNY.

Dziś, poniedziałek oraz dni następne doskonała komedja polska Rączkowskiego, dająca szereg wesołych obrazów z plaży nadbałtyckiej „Nad polskiem morzem".

## CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

### PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakomie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 10.

13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin

13.20—15.50. Przerwa.

15.50—16.10. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquiny (tr. z W-wy).

16.15—16.45. Program dla dzieci starszych: Hallo ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak ma zwać małego rysia? (Konkurs z nagrodami) (tr. z W-wy). Program dla młodzieży: „Opowieść o mysi królu w/g Adolfa Dygasińskiego wygł. p. Gwido Trzywdar-Rakowski.

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.15—17.40. „Publiczność rzymska teatrów" — wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki (tr. z W-wy).

17.45—18.45. Muzyka lekka z Warszawy.

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat Izby Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nastpny.

19.25—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

19.35—19.55. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

19.55—20.00. Płyty gramofonowe z Warszawy.

20.00—20.15. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki.

20.15—20.30. Owówienie koncertu międzynarodowego (tr. z W-wy).

20.30—22.00. P. Ewa Ostachiewiczówna wygłosi feljeton pt. „Tajemnica dalekiego wschodu".

22.15—22.50. Muzyka z płyt gramofonosport. i muzyka taneczna.

22.50—24.00. Komunikaty: meteor., policwych z W-wy.

weder" fragment z „Historji Narodu Polskiego" (tr. z Warszawy).

21,25 — 22,00 — Dalszy ciąg koncertu.

22,00 — 22,15 — P.Antoni Potocki wygłosi feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu".

22,15 — 22,50 — Bronisława Marwid-Giżycka i Łucja Czechowicz — duet wokalny (tr. z Warszawy).

22,50 — 23,00 — Komunikaty: meteor. polic., sport..

23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna z War-

WTOREK, dnia 2 grudnia 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—12.50. Transmisja z poświęcenia fabryk Philipsa w Warszawie.

12.50—13.25. Muzyka z płyt gramof.

15.35—15.50. „Chwilka lotnicza" (kobiety w lotnictwie) — wygł. red. Z. Trzcińska Kosterbina (tr. z W—wy).

15.50—16.15. Odczyt rządowy.

16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W—wy.

17.15—17.40. „Wileńsko - nowogródzka skarbnica zabytków" wygł. St. Lorenz (tr. z Wilna).

17.45—18.45. Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat Izby Przem. - Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.

19.25—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

19.35—19.50. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

19.50— Transmisja Opery. Po transmisji komunikaty: meteor., polic., sport, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

# HASŁO SPORTOWE

# Cracovia mistrzem Polski

## Zwycięska bramka na boisku łódzkiem zadecydowała o mistrzostwie

Po dzisiejszym meczu, który przyniósł spodziewane zwycięstwo krakowian nad osłabionym ŁKS-em, Cracovia stanęła na szczycie tabeli, która temsamem zdobyła mistrzowski laur.

Ostatni ten mecz ligowy rozczarował entuzjastów ŁKS-u, który walczył nadzwyczaj ambitnie, jednak nie mógł wywalczyć zwycięstwa. Patrząc jednak na całoroczną pracę ligowych klubów łódzkich widzimy, że wypadła ona na niekorzyść obu zespołów.

Jeden po rocznym pobycie idąc wzorem Śląska spadł zdaje się bezpowrotnie do A klasy.

Bilans ŁKS-u też nieszczególnie się przedstawia, który w tabelce zajmuje jedno z końcowych miejsc, bo aż 10 a mając zaledwie 15 punktów natomiast co jest charakterystyczne u tej drużyny, to stosunek bramek 38:39, mniej więcej podobnie przedstawiał się stosunek bramek i w poprzednich latach, kiedy to była różnica kilku zaledwie bramek, widać z powyższego, że drużyna rozporządza dobrym bramkarzem i obrońcami, natomiast słabym napadem.

Wczorajszy mecz zgromadził dość dużo widzów bo przeszło 3 tysiące. Jedyna bramka, która zadecydowała o mistrzostwie Ligi padła dla Cracovii w pierwszej połowie.

Sędziował p. dr. Niedźwiski.

WARSZAWA: Legja—Ruch 7:1 (2:1) Mecz ligowy Legja—Ruch przyniósł wysokocyfrowe zwycięstwo drużynie Legji, która grała doskonale przez cały czas meczu. Bramki dla Legji zdobyli: Nawrot 6 i Ciszewski. Dla Ruchu honorowy punkt uzyskał Sobota. Sędziował p. Frankus.

LWÓW: Czarni—Warta 3:1 (1:1). Nieoczekiwane zwycięstwo Czarnych nad Wartą. Bramki dla drużyny lwowskiej zdobyli: Koch 2 i Drzymała 1. Dla Warty honorowy punkt uzyskał Banaszkiewicz. Warta grała bł słabo. Sędziował p. Jarosz z Lublina. Widzów 2 tysiące.

KRAKÓW: Wisła—Pogoń 3:0. Wisła przeważała niemal przez cały czas meczu nad Pogonią, która miała bardzo słaby dzień. Bramki dla drużyny krakowskiej uzyskali: Reyman, Czulak i Kisieliński. Sędziował p. Stronczek. Widzów około 4 tysiące. Przebieg gry spokojny.

## Piłka nożna w Łodzi

ŁKS II — KKS (Kalisz). Ostatni mecz o tytuł mistrza klasy B przyniósł zwycięstwo łodzianom, dla których jedyną bramkę dobył w drugiej połowie Śledź II. KKS grał bardzo ładnie i zasłużył na remis. Sędziował p. Szer N. b. dobrze. Po tym zwycięstwie ŁKS II zdobył tytuł mistrza klasy B,

Widzewska Manuf. — Widzew III 5:2 (3:0). Spotkanie o tytuł mistrza klasy C. Zasłużone zwycięstwo Widzewskiej dla której bramki zdobyli: Walter i Kowalewski po dwie oraz Lenart. Dla Widzewa Czadek z karnego i Forysiak. Sędzia p. Stępień.

## Szermiercze mistrzostwa Polski

W Warszawie odbyły się w dniu wczorajszym szermiercze mistrzostwa Polski w klasie B przyczem we floretach pierwsze miejsce zajął Mniejczyński (AZS—Poznań) przed Langiem (AZS—Poznań) w szpadach pierwszy Kozłowski (Warszawianka) przed Rokicim i Amałowiczem (Pol. K. S.).

## Ł.K.S. przegrywa w Krakowie

W ostatnim meczu w piłkę koszykową dla pań o mistrzostwo Polski, Cracovia pokonała drużynę ŁKS-u w stosunku 16:14 (9:9). Do przerwy gra równorzędna, po pauzie przewaga Cracovji. W Cracovji wyróżniła się Czerska, w ŁKS-ie Kwaśniewska.

# Rozgrywki o wejście do Ligi

## A.K.S. na czele tabeli

KRÓLEWSKA - HUTA: AKS-Lechja (Lwów) 1:1 (1:0). Spotkanie to wywołało kolosalne zainteresowanie, przy czem na stadjonie w Królewskiej Hucie zebrało się przeszło 5 tysięcy widzów. Jedyną bramkę dla AKS-u zdobył Duda, dla Lechji po przerwie Rosiecki. Sędzia p. Schnajder. Drugi mecz o wejście do Ligi między Legją a 82 p. p. nie doszedł do skutku z powodu wycofania się Legji. 82 p. p. uzyskał wobec tego walcower t. j. 2 punkty i 3:0 bramek.

Na skutek unieważnienia walcoweru przyznanego Lechji z powodu nieprzyjazdu 82 p. p. na mecz do Lwowa, na czoło tabeli wysunął się AKS, mając 4 gry i 6 pkt. Drugie miejsce zajmuje Lechja 4 gry i 5 pkt., trzecie Legja 5 gier i 3 punkty, czwarte 88 p. p. 3 gry i 2 punkty.

# Zawody bokserskie Sokoła

W sali Sokoła przy ul. Emilji odbyły się w dniu wczorajszym międzyklubowe zawody bokserskie, które przyniosły następujące wyniki: w. musza: Piestrzyński (Sokół) bije na punkty Optułowicza (WIM-a), w. kogucia: Spodenkiewicz (IKP) zwycięża na punkty Szynkowskiego (WIM-a), w. piórkowa: Szczepaniak (Sokół) zwycięża przez techniczny k. o. Owczarka (WIM-a) w drugiej rundzie, w. lekka: Bartoszek (Zjednoczone) zwycięża na punkty Krajczego (Sokół), w. lekka: Firpe (Union) zwycięża Gryca (Sokół) na punkty w. lekka: Świętaszek (Sokół) zwycięża na punkty Liedkiego (Geyer) oraz Klimczak (Sokół) zwycięża na p. Chmielewskiego (IKP), w. półśrednia: Seweryniak (Sokół) bije na punkty Banasiaka (IKP), w. średnia: Hanysz (Sokół) zostaje pokonany na punkty przez Ulężałkę (Sokół). Sędziowali na zmianę pp. Stibbe i Konarzewski.

—oOo—

# Nawrot królem strzelców ligowych

Za pewnego niemal strzelca ligowego uchodził już w kraju doskonały napastnik Cracovji Kossok, jednakże w dniu wczorajszym zaszedł sensacyjny zwrot w rekordzie bramek ligowych. Oto Nawrot, który wogóle nie był brany w rachubę uzyskał w dniu wczorajszym sześć bramek w spotkaniu z Ruchem i wysunął się na pierwsze miejsce zdobywając tytuł króla strzelców ligowych. W ostatecznym obliczeniu pierwszy Nawrot 26 bramek, drugi Kossok — 24, trzeci Malik — 23.

## Ł.K.S. bije mistrza koszykówki m. Łodzi

W sobotę odbyły się w sali Gimnazjum Niemieckiego pierwsze spotkania o puhar Triumphu. W piłce koszykowej dla panów ŁKS pokonał mistrza Łodzi IKP w stosunku 30:28 (12:14). Warto zaznaczyć że mecz został przedłużony i dopiero w dogrywce ŁKS zwyciężył. Gra niewykle ciekawa. Tegoż dnia Geyer pokonał Hasmoneę 26:20 (14:4), siatkówka żeńska: Geyer-Triumph 7:30, KKS — WKS 30:11.

## Tabelka gier ligowych

| | | pkt. | stos. br. |
|---|---|---|---|
| 1. | Cracovia | 33 | 46:22 |
| 2. | Wisła | 32 | 53:34 |
| 3. | Legja | 30 | 66:26 |
| 4. | Polonja | 26 | 59:39 |
| 5. | Warta | 26 | 50:36 |
| 6. | Garbarnia | 21 | 50:49 |
| 7. | Pogoń | 19 | 34:36 |
| 8. | Ruch | 19 | 34:51 |
| 9. | Czarni | 19 | 25:40 |
| 10. | Ł.K.S. | 15 | 38:40 |
| 11. | Warszawianka | 12 | 27:66 |
| 12. | Ł.T.S.G. | 12 | 25:67 |

## Jeszcze Warszawianka - Ruch

Ponownie rozpatrywana przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi sprawa meczu Warszawianka — Ruch. Instancja powyższa podtrzymała swą decyzję poprzednią i postanowiła mecz ten unieważnić.

Wobec tego zarząd główny Ligi postanowił zwołać specjalne posiedzenie w dniu 3 grudnia r. b. dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.



# Mecz Polaków z Chińczykami

## na Dalekim Wschodzie

Ciekawą jest wiadomość o wizycie podchorążych chińskich w obozie młodzieży polskiej pod Charbinem.

Do obozu polskiego pod Charbinem przyła delegacja z chińskiej szkoły marynarskiej. G o ś c i e w y r a z i l i c h ę ć n a w i ą z a n i a s t o s u n k ó w p r z y j a c i e l s k i c h p o m i ę d z y m ł o d z i e ż ą c h i ń s k ą a p o l s k ą. Starsi chłopcy z obozu urządzili miłym gościom skromną herbatkę. Pogawędka prowadzona była w języku angielskim.

Przy końcu herbatki komendant obozu informował gości o armji i flocie polskiej, co ich ogromnie zainteresowało. Przy pożegnaniu starszy z podchorążych p. Dżu podziękował za przyjęcie i wyraził nadzieję, że po wzajemnem poznaniu się młodzież polską i chińską połączą braterskie stosunki, zapraszając od razu młodzież polską do szkoły na przyjacielskie zawody w piłkę nożną i koszykówkę.

Przybywszy na zawody młodzież polska doznała serdecznego przyjęcia. Niektórzy gracze polscy nie mieli stosownego obuwia do gry w piłkę nożną, co widząc, Chińczycy zaproponowali swoje.

Gra skończyła się porażką Polaków w stosunku 0:2. Porażka ta nie jest dla nas bynajmniej hańbna. Drużyna bowiem polska, składająca się zaledwie z kilku graczy, grających w piłkę nożną, miała przeciwko sobie dobrze wytrenowaną drużynę chińską.

Po skończonej gre podchorążowie zaprosili Polaków na herbatkę. P a n o w a ł b a r d z o s e r d e c z n y n a s t r ó j, g o ś c i n n i g o s p o d a r z e n a p r z e m i a n z a p r a s z a l i k a ż d e g o d o j e d z e n i a i b a r d z o i m s i ę p o d o b a ł o, g d y P o l a c y o d d a l i p i e r w s z e ń s t w o p r z y s m a k o m c h i ń s k i m. Przy końcu herbatki p. L. Kulesza, komendant obozu polskiego, miał do Chińczyków przemowę w języku angielskim, po której wzniósł okrzyk na cześć Chin, podchwycony przez młodzież polską. Ze strony Chińczyków też po angielsku odpowiadał p. Dżu, trzykrotny zaś okrzyk na cześć Polski wzniesiony był w języku chińskim.

# Warta zwycięża

## mistrza drużynowego Danji

POZNAŃ: W międzynarodowym meczu bokserskim między Wartą a mistrzem drużynowym Danji klubem Aarhus zwyciężyli pięściarze Warty w stosunku 12:4. Jest to największy z dotychczasowych sukcesów sekcji bokserskiej klubu poznańskiego. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: w. musza: Wolniakowski (W) bije na punkty Jenna (D), w. kogucia: Forlański (W) zwycięża wskutek poddania sie duńczyka Haasgarda, w. piórkowa: Pech (D) zwycięża na punkty Arskiego (W), wskutek jednak nadwagi duńczyka przyznano zwycięstwo polakowi, w. lekka: Anioła (W) pokonał na punkty Liebcka, w. półśrednia: Arski pokonał na punkty Nilsena (D), w. średnia: Majchrzycki (W) pokonał na punkty Petersena (D), w. półciężka: Alsen (D) pokonał na punkty Wiśniewskiego i w wadze ciężkiej Finstersen uzyskał przez walcower zwycięstwo nad Tomaszewskim.

**NIEŚCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM**

Alfred Mamu

# W poszukiwaniu towarzyszki

Chłopiec przy wejściu lodyńskiej firmy jubilerskiej The Diamant Cy. Baker ad son z niezmiernem uszanowaniem otworzył drzwiczki zajeżdżającego auta. Był to wóz wielkiego hotelu londyńskiego, popularnego z barwy swych samochodów i liberji szoferów. Hotel miał cały szereg takich eleganckich wozów do dyspozycji swych gości.

Wysoki gentleman, lat około 40 wysiadł z samochodu. Nieznacznie, jak to potrafią jedynie „perfect gentlemans", dał boyowi banknot funtowy.

Był to Mr. SSoapking, który zajechał do światowej firmy jubilerskiej na Regent-Street. Mr. Soapking, którego nazwisko błyszczało wspaniale w każdym składzie mydła państwa brytyjskiego. Ten sam Mr. Soapking, którego majątek bodaj przewyższał jeszcze majątek rodziny królewskiej.

Już od 80 lat, od chwili założenia fabryki Soapkinga, nazwisko to jest znane każdemu anglikowi tak samo dokładnie, jak nazwa najlepszej drużyny footbalowej. Natomiast wygląd Mr. Soapkinga jest znany bardzo niewielu osobom ponieważ rodzina ta od najdawniejszych czasów ma niechęć do utrwalania swych twarzy w obrazie czy fotografji.

Byli to dziwni ludzie. Tak naprzykład ojciec obecnego Soapkinga ogłosił przed 40 laty w gazetach, że swą ręką i majątek złoży u stóp tej damy angielskiej, która w trzech słowach najdobitniej wyrazi niezbędność mydła Soapkinga.

Ogłoszoną nagrodę zdobyła młoda szkotka. Napisała jego własnemi słowami: „Sopking jest niezbędny". Czy myślała przez to o jego mydle, czy też o jego majątku, stary Soapking nie badał szczegółowiej. Odpowiedź zaimponowała mu i w ten sposób zdobywczyni nagrody stała się matką obecnego Mr. Soapkinga.

Równym oryginałem, jak ojciec, miał być pono obecnie jego syn, to też nie dziwiono się w Londynie, gdy nagle zjawił się w jednym z największych hoteli Londynu, zainstalował się elegancko i oświadczył panom z prasy, że przybył do stolicy, aby wyszukać sobie towarzyszkę życia. Ponieważ mógł znaleźć wymarzony ideał jedynie przypadkowo, więc postanowił szukać w kabaretach, teatrach, sklepach, na ulicy, jednem słowem wszędzie.

— Good morning, Sir, — odezwał sie Mr. Soapking, wchodząc do sklepu, wymienił swe nazwisko i zasiadł w wygodnym fotelu klubowym.

— Proszę o kolję pereł dla mej narzeczonej, którą znajdę prawdopodobnie w ciągu najbliższych 24 godzin.

— Well, Mr. Soapking, jesteśmy poinformowani przez prasę. W jakiej cenie?

— Od 50 do 100 tysięcy funtów.

— W tej chwili, Mr. Soapking.

Dyrektor sprzedaży pokazał mu 6 wspaniałych sznurów pereł w oznaczonej cenie 50, 60, 70, 80, 90 i 100 tysięcy funtów. Soapking, szybko zdecydował się na sznur za 100 tysięcy i sięgnął po książeczkę czekową.

— Wybaczy pan, Mr. Soapking — przerwał dyrektor sprzedaży — czy mógłbym pana prosić dla zaspokojenia zwyczaju naszej firmy, gwoli pewnego rodzaju przesądu naszego szefa, o zaliczkę w gotówce w wysokości 100 funtów?

— All right, — odpowiedział Soapking, dał banknot sto funtowy, wypisał czek na 99,900 funtów i po 10 minutach odebrał kupiony sznur pereł, po uprzednim sprawdzeniu, czy wszystkie perły są dobrze osadzone.

* * *

W następnym numerze „Timesa" ukazało się następujące ogłoszenie: „The Diamant Cy, Baker and Son, London, Regent Street nr. 7, prosi gentlemana, który wczoraj pod nazwiskiem Mr. Soapking kupił u nas sznur pereł za 100 tysięcy funtów, aby odebrał sobie w naszej kasie sumę 55 funtów.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że aby móc obsłużyć naszą szanowną klijentelę, płacącą czekami, natychmiast, ale bez ryzyka u nas, utrzymujemy na składzie kolekcje imitacji. Wręczona panu wczoraj kolja pereł jest tego rodzaju imitacją i ma wartość 15 funtów. Z tego względu prosimy o wybaczenie. Gdyby czek pański był w porządku, nasz dyrektor sprzedaży zamieniłby ten falsyfikat na kolję prawdziwą, oczywiście z przeproszeniem. Jest to system naszego biura, który dotychczas chętnie aprobowany był przez naszą klijentelę.

Ponieważ jednak nie chcemy w żadnym wypadku krzywdzić naszej klijenteli, a wydany sznur pereł wart tylko 15 funtów, niniejsze ogłoszenie kosztuje 30 funtów, a więc pan ma u nas jeszcze 55 funtów, które prosimy odebrać w naszej kasie".

Fałszywy Mr. Soapking nie zjawił się ale urzędnik wysłany do banku zameldował, że w Banku of England z pośród 32 sto funtowych banknotów, jednego banknotu nie przyjęli, ponieważ był to falsyfikat.

—□—



**Kino-Teatr**

# PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego
Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

**DZIŚ PO RAZ OSTATNI!**

Wyświetlane będzie majestatyczne arcydzieło mistrza reżyserów Strzyżewskiego. Niezwykłe dzieło urodziwej i pełnej temperamentu markietanki, która zdobyła serce cara **Piotra Wielkiego**

pod tyt. **KATARZYNA I**

Miłostki i przygody erotyczne carowej. Role główne odtwarzają: **Lil Dagover** jako Katarzyna I. słynny śpiewak **Dymitr Smirnow** jako Piotr Wielki

W sobotę, 29 listopada o godz. 12-ej i niedzielę 23 listopada o g. 11-ej rano **Poranki dla dzieci i młodzieży** wyświetlane będzie cudowne arcydzieło D. H. ESTEFILM p. t. **„SPORTOWIEC Z MIŁOŚCI"** w roli głównej: **Buster Keaton.** Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.—Nast. program **„Po zachodzie słońca"**.

---

# KINO-TEATR CORSO

UWAGA: Ceny miejsc nie podwyższone.
Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone
Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

**Dziś i dni następnych! Wielki podwójny szlagierowy program:**

I.

## ZAMASKOWANE TWARZE

Wielki dramat sensacyjny w 10 aktach. W roli głównej: **Tim Mc. Coy** najsłynniejszy bohater filmów sensacyjnych z swoją czarującą partnerką **DOROTHY DWAN**
Rycerski Tim. Mc. Coy w roli porucznika, pełnego brawury i werwy. Podwójne życie bandy opryszków. Zwycięska walka. Sensacja. Rycerskość. Emocjonująca treść. Niebywałe napięcie.

II.

## SZALEŃCY

Wielki dramat w 10 aktach.
Następny program: Krwawy żart z Ryszardem Talmadge.

---

**Kino-Teatr**

# „Spółdzielnia"

**ul. Sienkiewicza 40.**

Ceny miejsc w dnie powsz.: I. 1.50, II. 1 zł., III. 75 gr., w niedz. i święta: I. 1.75, II. 1.25, III. 1 zł. Na I. seans ceny zniżone: I. i II. 75 gr. III. 50 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o 10 w.

**POCZĄTEK SEZONU ZIMOWEGO.**

**Od poniedziałku dnia 1 grudnia r. b. i dni następnych!**

Wielka sensacja sezonu! Przebój produkcji wytwórni „United Artists" w Ameryce, reżyserji HENRYKA KINGA, pod tytułem:

## SZALONA DZIEWCZYNA

Wzruszający dramat z czasów wielkiej wojny.
W rolach głównych: **ELEONOR BOARDMAN i ALMA RUBENS.**

Następny program: **Ajent nakciało jest słabe** w rol. gł. Glorja Swanson.

Bilety członkowskie ważne w dnie powszednie po 90 gr. Bilety ulgowe i passepartout w sobotę, niedzielę i święta nie ważne.

---

**Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia**

## „HIGIENA"

w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 7, przy placu Reymonta, tel. 124-87. Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką garderobę, którą wykonuje bezkonkurencyjnie, w jaknajkrótszym czasie. Farbuje wszelkiego rodzaju futra i drukuje pluszowe kotikowe palta we wszystkich deseniach. Wszelkie powierzone mi roboty zostają wykonane przez pierwszorzędnych fachowców i pod kierownictwem znanego w Łodzi chemika Antoniego Zielińskiego, dyplomowanego mistrza farbiarskiego b. ławnika Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Uwaga! Specjalność garnitury męskie. Wystrzegajcie się nieudolnych fachowców. 1607

---

**DZWIĘKOWY KINO-TEATR**

# MIMOZA

**ul. Kilińskiego 178**

Od wtorku, dnia 27 listopada do dnia 5 grudnia r. b.

**Wielka premjera największego filmu dźwiękowego świata, przy współudziale 5,000 artystów**

## „Arka Noego"

Role główne kreują:

**George O'Brien i Dolores Costello.**

**Nadprogram: Dodatek dźwiękowy!**

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30. w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,
Następny program: **„RIO RITA"** w roli główn.: Bebe Daniels

---

## TYLKO

**trzy słowa**

**Polskie Radjo Krzyżanowski**

**Andrzeja 4.**

Mówią same za siebie:
**Warunki dogodne. Ceny tanie. Obsługa rzetelna.** Porady bezpłatne. 939

---

FIRMA

## „RADJOLA"

PIOTRKOWSKA 88, TEL. 105-34

poleca

**Radjoaparaty i części, detektory**

Przeróbki aparatów
Ładowanie akumulatorów z odniesieniem do domów.
Najtaniej bo w podwórzu.

---

## Fabryka mebli giętych „VIENPOL"



poleca bogaty wybór krzeseł, foteli, taboretek i różnych stolików oraz wszystko w zakres giętych mebli wchodzące

**Łódź, ul. Zawadzka 5**
**Tel. 191-20.**
1522

---

**Dr. med.**

## J. SADOKIERSKI

**stomatolog**
**chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka**
**regulacja zębów**
rentgenodiagnostyka
**Piotrkowska 164**
**Tel. 114-20**
przyjmuje od 3—7 pp. 220

---

DR. MED.

**EDWARD**

## REICHER

**Specjalista**
**chorób skórnych i wenerycznych**
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
**ul. Południowa 28**
**Tel. 201-93**
Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513
**Dla niezamożnych ceny lecznic.**

---

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100

## Klisze

do Reklam Gazetowych, Cenników, Prospektów, Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji, Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa R. Borkenhagen Tel. 111-72

---

## Dr. J. NADEL

**Akuszerja, choroby kobiece**
godz. przyjęć od 3—5
**Pomorska 7, tel. 127-84.**
1251

---

## Ogłoszenia drobne

### HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.50, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

### Za komplet

„Kurjera Łódzkiego" z października i listopada 1918 roku dobrze zapłacę. Ew. wypożyć. Oferty sub. „Kurjer listopada" do Administracji.

### Bardzo tanio

byle zaraz do wynajęcia ładny pokój w centrum miasta dla dwóch panów lub pań z całkowitem utrzymaniem: Gdańska 19, m. 2. Bardzo tanio.

---

## Kupujcie wyroby krajowe!

---

## Poradnia Wenerologiczna

**Lekarzy Specjalistów**
**ul. Zawadzka Nr. 1**
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych **moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z specjalistami i urologiem
**Gabinet Swiatło-Leczniczy**
**Kosmetyka Lekarska**
**Oddzielna poczekalnia dla kobiet**
519 **PORADA 3 zł.**

---

## DR. HELLER

**Choroby skórne i wener.**
**ul. Nawrot 2. Tel. 179-89**
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

---

## ...SZEWCY...

**Skóry—Hurt i Detal**
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
**poleca:**
**Spółka Szewców**
**Piotrkowska 79**
1407 **tel. 1.58-38**

---

**Jedyne najtańsze źródło zakupów**

## RADJOSPRZĘTU

Przeróbki aparatów po niskiej **cenie**

## Radjo Splendid

**Piotrkowska Nr. 61**
Tel. 159-02 1467
**w podwórzu.**

---

### Odstąpię

mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Rudzie Pabjan. z meblami obok przystanku tramwajowego. Czynsz 80 zł. kwartalnie. Za meble 500 zł. Oferty proszę kierować do adm. „Hasła" pod „Likwidacja"

---

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.